Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 16·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 18·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Piątek 19 grudnia 1919. Nr. 342.

Czesi organizują w Pradze pułki ruskie w celu wywołania powstania w Galicyi!

Bogumin (prywatna). Ze zupełnie wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że w końcu zeszłego miesiąca **przybył do Bogumina transport 150 jeńców ruskich**, którzy z niewoli włoskiej powracali do domów. **W czasie przejazdu jeńców przez terytoryum czeskie byli oni ciągle otoczeni przez czeskich agitatorów, którzy ich namawiali do wstąpienia do pułków ruskich, formujących się obecnie w Pradze i w Budziejowicach.** Pułki te, jak opowiadali jeńcy, **przeznaczone są do wkroczenia do Galicyi wschodniej w razie wojny z Czechami.** Większość jeńców **oparła się namowom i obietnicom czeskich agitatorów** i powróciła spokojnie do Galicyi. Znalazło się jednak **około 50 Rusinów, którzy z Bogumina pojechali do Budziejowic i Pragi, aby wstąpić do formujących się pułków.** W czasie, kiedy rząd polski oficyalnie rezygnuje z mieszania się w wewnętrzne sprawy czeskie, **Czesi formują wojsko, złożone z polskich obywateli, aby we wschodniej Małopolsce wywołać powstanie i wojnę domową.** Powyższy wypadek został **przedłożony komisyi międzysojuszniczej w Cieszynie.**

Rządy czeskie doprowadzają do rewolucyi głodowej.

Praga (PAT). „Venkov" donosi, że wczoraj **przyszło w Pardubicach z powodu katastrofalnych stosunków aprowizacyjnych do ponownych rozruchów, w czasie których tłum wyłamał drzwi w starostwie, wtargnął do biur i znieważył czynnie urzędników. Starosta uciekł do miasta Hrudima.** Dopiero skonsygnowane oddziały wojsk żandarmeryi przywróciły porządek.

Wybuch rewolty głodowej grozi także Pradze.

Praga (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu praskiej rady miejskiej oświadczył burmistrz dr. Baksa, że **sytuacya aprowizacyjna w Pradze przedstawia się wprost katastrofalnie. Ludność Pragi prawdopodobnie nie otrzyma zupełnie mąki na czas świąt.** Brak mąki daje się odczuwać **nie tylko w Pradze, lecz również w sąsiednich gminach.** Burmistrz interweniował u ministra aprowizacyi i oświadczył, że o ile rząd nie zaradzi natychmiast katastrofie aprowizacyjnej, **w Pradze nikt nie będzie mógł przyjąć gwarancyi za wypadki.** Również **zaopatrzenie węglem jest katastrofalne.** Na razie otrzymuje miasto **zaledwie 70 procent zaopatrzenia.** O ile zaopatrzenie w węgiel się nie polepszy, **będzie rada miejska zmuszona zamknąć szkoły i ruch kolei elektrycznej.**

Deficytowy projekt budżetu czeskiego.

Praga (PAT). Minister finansów przedłożył na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego projekt budżetu na rok 1920. **Według** tego projektu ustalono wydatki państwowe na kwotę 10.416,175.920 K, a dochody na 7.750,770.793 koron.

Stan liczebny przyszłej armii czeskiej.

Praga. (PAT) „Prager Tagblatt" donosi, że wedle nowej ustawy wojskowej stan armii czeskiej w przyszłości wynosić ma 150.000 żołnierzy.

Wielki tumult na czeskiem zgromadzeniu narodowem.

Praga (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyszło w czasie dyskusyi nad górniczemi radami rewirowemi **do scen hałaśliwych.** Posłowie socyalno-demokratyczni **zaatakowali ostro posłów stronnictwa agrarnego.** Tumult osiągnął punkt kulminacyjny, gdy przyszło do głosowania nad ustawą. **Powstało ogromne zamieszanie, tak, że prezydent zgromadzenia narodowego nie mógł przeprowadzić głosowania.** Posłowie ludowcowi i narodowi demokraci **opuścili salę.** Dopiero po zmianie wniosku **odroczono drugie czytanie ustawy na późniejsze posiedzenie.**

Napad bandytów z granatami ręcznymi na kantor bankierski.

Warszawa. (Tel. M.) Ulica Marszałkowska była wczoraj **widownią niesłychanego napadu bandyckiego.** Do kantoru bankierskiego **wtargnęło 6 mężczyzn, którzy sterroryzowawszy właściciela, zrabowali gotówkę, poczem dla postrachu rzucili granat ręczny, który eksplodował.** W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała podczas gonitwy za ostrzeliwującymi się bandytami, **zranioną została ciężko pewna kolporterka gazet** prócz tego odłamki granatu **zraniły 3 osoby.**

Zastrzelenie furyata przez policyanta.

Warszawa (tel. M.). W Grochowie robotnik rzeźni, Janczyk, **dostał napadu ostrego szału i rzucił się na obecnych rzeźników.** Na alarm nadbiegł policyant, który **usiłował furyata rozbroić.** Wówczas ten **chwycił policyanta pod gardło i zamierzał go zabić toporem.** Policyant w obronie swego życia **dał dwa strzały z rewolweru, kładąc Janczyka trupem na miejscu.**

O światowy język porozumiewawczy.

Ankieta Izby handlowo-przemysłowej i „Gońca Krakowskiego".

Kraków, 18 grudnia.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje:

Odbyty w Sztokholmie 4 i 5 września 1919 r. „Północny kongres pokojowy" obradował także nad kwestyą międzynarodowego języka, jako środka porozumiewawczego głównie w sprawach handlu i przemysłu światowego.

W wykonaniu uchwały kongresu, zwróciło się obecnie prezydyum zjazdu do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z prośbą o przeprowadzenie ankiety w kołach gospodarczych tutejszego okręgu i wyrażenie opinii, czy i który z języków, czy to martwych, czy żyjących lub sztucznych nadawałby się zdaniem naszego kupiectwa, na tego rodzaju światowy organ porozumiewawczy.

Pragnąc poznać zapatrywanie sfer interesowanych w tym względzie, zwróciła się Izba do organizacyi kupieckich i przemysłowych o wyrażenie opinii w tym przedmiocie.

Ewentualne uwagi przesyłać należy w drodze pisemnej pod adresem Izby (ul. Długa 1).

* * *

Poruszona w komunikacie Izby handlowo-przemysłowej sprawa języka porozumiewawczego w międzynarodowym obrocie zainteresuje niewątpliwie nader liczne koła. Jest to bowiem sprawa bardzo żywotna i to nie tylko dla sfer handlowych (choć one najbardziej w grę tu wchodzą), ale także dla ogółu społeczeństwa.

W zrozumieniu doniosłości sprawy postanowiła Redakcya „Gońca Krakowskiego" ułatwić odpowiednim czynnikom zadanie i sama równocześnie rozpisuje ankietę na ten temat.

„Który język kwalifikuje się najbardziej na międzynarodowy organ porozumiewawczy, ze szczególnem uwzględnieniem ruchu handlowego i przemysłowego?"

Nadsyłane pod adresem Redakcyi odpowiedzi, zostaną umieszczone w „Gońcu Krakowskim", a manuskrypt, przesłany równocześnie do Izby handlowej.

Redakcya prosi wszystkich, którzy zamierzają wziąć udział w ankiecie, aby odpowiedzi ich sformułowane były jasno i treściwie.

Postępy telefonu bez drutu.

(m-m) W czasie wojny telefon bez drutu zyskał szerokie zastosowanie, doskonaląc się jednocześnie coraz bardziej Już przed wojną amerykańskie towarzystwa kolejowe zaprowadziły aparaty telefonu bez drutu w niektórych pociągach. Pasażerowie mogli się porozumiewać w czasie podróży ze swymi interesantami.



Wojna dopiero w całej pełni uwydatniła znaczenie telefonu bez drutu, który dopomagał nawet lotnikom w ich ryzykownych wyprawach powietrznych. Klasyczny przykład stanowi ów pilot angielski, który znajdując się w okolicy Noyon — mógł jednocześnie odbierać wiadomości ze stacyi telefonicznej koło Londynu.

Ilustracya nasza przedstawia inżyniera amerykańskiego Lee de Forest'a, eksperymentującego swój aparat telefon bez drutu, który pozwolił mu skomunikować się z Waszyngtonem i wyspami Hawajskiemi.

Chytre plany militarystów niemieckich.

Kraków, 18 grudnia.

(?) Apostołem podjęcia walki z bolszewizmem i odrestaurowania Rosyi na terenie zagranicznym jest znany polityk rosyjski, Guczkow. Apostołował on swoją ideę jakiś czas w Anglii, obecnie zaś robi to samo na terenie Berlina. Do tej pory nie udało mu się rozprószyć uprzedzeń świata liberalnego oraz socyalistów do Kołczaka i Denikina.

Daremnie przyrzekał w ich imieniu, że po ich zwycięstwie nastąpią w Rosyi rządy konstytucyjne, z radykalną reformą agrarną i uczciwem rozwiązaniem kwestyi narodowościowych. Słusznie, czy nie słusznie posądzony jest on wszędzie, iż apostołuje odrodzeniu Rosyi Romanowów.

Co się tyczy nowych państw, powstałych po upadku Mikołaja II., **Guczkow uznaje tylko niepodległość Polski i Finlandyi.** Państwa bałtyckie, republiki kaukaskie i Ukraina powinny, według niego, pozostać w granicach państwa rosyjskiego. Przyzna się im wtedy autonomię i — jak się Guczkow wyraził: **„Rosya da Ukrainie wszystko to, czego Anglia odmawia Irlandyi“.**

Program Guczkowa został najlepiej przyjęty przez niemieckie koła wojskowe i przemysłowe, które przygotowują się energicznie do tego, aby wpływami swymi ogarnąć Rosyę po obaleniu bolszewizmu. Guczkow jest zdania, że niebezpieczeństwo bolszewickie jest obecnie groźniejszem, aniżeli militaryzm niemiecki, sądzi zatem, że koalicya powinna skorzystać z pomocy Niemiec przy rozwiązaniu kwestyi rosyjskiej. Pod tym względem Guczkow i militaryści niemieccy są w zupełnej ze sobą zgodzie.

Ze swej strony generał pruski Hoffmann, w wywiadach dziennikarskich stara się reklamować Niemcy, oświadczając, że one i tylko one byłyby w stanie, przy współdziałaniu koalicyi, niebezpieczeństwu bolszewickiemu kres położyć.

W państwach koalicyi zdają sobie zapewne sprawę z tego, że ma się tu do czynienia z pułapką, zastawioną zręcznie przez Niemcy. Mają w nią wpaść i Rosya „odrodzona“ i koalicya. Pierwsza zapłacić ma Niemcom za ich współudział w akcyi antibolszewickiej koncesyami ekonomicznemi, koalicya zaś politycznemi.

25 osób ginie w płomieniach.

Eksplozya piecyka. — Panika. — 15 osób stratowanych.

Nowy Jork, 17 grudnia.

Polski dziennik „Ameryka-Echo“, które wychodzi w Toledo, w Stanie Ohio, donosi:

Dwadzieścia pięć osób zginęło, a 15 odniosło ciężkie obrażenia, skutkiem pożaru w budynku, **w którym odbywała się zabawa z tańcami.** Bal odbywał się na drugiem piętrze w budynku Deville w Stanach Zjednoczonych i zaledwie się rozpoczął, gdy **nastąpiła katastrofa.** Piecyk naftowy, pod opieką 12-letniego chłopca, który robił na nim kawę, w tylnym pokoju groserni P. D. Martina w tymże samym budynku — **eksplodował i płomienie rozszerzyły się z nadzwyczajną szybkością.**

Zanim **300 osób**, bawiących się, mogło znaleźć drogę do ocalenia, płomienie rozszalały się **już na dobre.** Nastąpiła panika. Większość mężczyzn, kobiet i dzieci **ruszyła ku jedynemu wyjściu** i stłoczyła się na schodach w jeden zbity blok, zamykający drogę do odwrotu. **Słabsi padali i ginęli pod nogami przewalającego się po nich tłumu. Na 25 osób,** jakie postradały życie w tej katastrofie, **15 zostało zabitych w panice.**

Sceny były rozpaczliwe. Najdzielniej jednak spisały się, największy zasób poświęcenia **okazały matki, które ratowały swe dzieci.** Kilka z nich jednak przypłaciło życiem bohaterskie to poświęcenie, aczkolwiek, — jak ostatnie doniesienia brzmią, — **wszystkie dzieci zostały uratowane.**

Bandyta telegraficznie dziękuje za łup.

Nowy Jork, 17 grudnia.

Dzienniki amerykańskie piszą z Cheyenne, w **Stanie** Wyo, w Stanach Zjednoczonych:

Pewien bandyta napadł **na pociąg pasażerski Union Pacific**, w drodze między Medicine Bow i Rock River — **i obrabował podróżnych.** Władze słusznie przypuszczały, że bandytą tym był William Carlisle, który przed niedawnym czasem **uciekł z więzienia w Rawlins**, gdzie odsiadywał karę za kilka rabunków.

W parę dni później Wiliam Carliste wysłał z Casper **depeszę do biura Union Pacific w Cheyenne, dziękując za uzyskany łup od pasażerów.** Równocześnie **dziesiątki uzbrojonych mężczyzn przeszukiwało okolicę** w poszukiwaniu za zuchwałym bandytą.

Oficer-poseł skazany za kradzież na 2 lata więzienia.

Za dzielność — mandat poselski. — Zdefraudowanie 18.000 franków. — Zamiast do Izby — do więzienia,

Paryż, 17 grudnia.

We Francyi podczas wyborów zdarzył się dość przykry wypadek. Oficer francuski, odznaczony w czasie wojny wielu krzyżami, wybrany posłem przez ludność okręgu Lille, został w parę dni **po wyborach skazany na dwa lata więzienia za nadużycia, popełnione w swym pułku.**

Wyborcy w chwili składania głosów na swego kandydata nie znali jego sprawek. Wiedziano tylko, że porucznik Verniers, oficer artylery w rezerwie, **był bohaterem.** Bo też faktycznie walczył on bardzo dzielnie, a pierś **jego zdobiła wstążka Legii honorowej,** gwiazdy i palmy 17-tu pochwalnych wzmianek, order wojskowy, a 56 wzmianek honorowych **stwierdzało tylež zasługi Verniersa** w czasie kampanii wojennej. Komitet wyborczy, porozumiawszy się z dzielnym oficerem, ogłosił jego kandydaturę. Z pewnem zdziwieniem zauważono, że mimo rozpoczętej kampanii wyborczej, **kandydat nie zjawił się, aby osobiście przedstawić się wyborcom.** W przededniu wyborów dowiedziano się, że kandydat

ZNAJDUJE SIĘ W PREWENCYJNEM WIĘZIENIU SĄDU WOJENNEGO.

Verniers został oskarżony **o zdefraudowanie z kasy pułkowej 18.000 franków.** Szczegółowe śledztwo wykazało, że w roku 1918—1919 służąc w 178 pułku artyleryi, **ukradł i wysłał do swego ojca dwa konie,** wózek angielski, oraz różne inne rzeczy wojskowe. W czasie posiedzenia sądu wojennego Verniers bronił się bardzo licho, z miną dziwnie obojętną.

Dnia 6 grudnia Verniers został skazany przez sąd wojenny **na dwa lata więzienia i degradacyę,** za nadużycia w administracyi wojskowej i kradzież.

Komitet wyborczy okręgu Lille zażądał wobec tego dymisyi Verniersa ! **przystępuje do wyborów nowego kandydata.**

NA MARGINESIE.

List posła Mizery.

DYAGNOZA SEJMU.

Poseł suwerennego sejmu, p. Mizera, ma zatarg z swoją gospodynią, panią Kudrasiową. Nie warto dowodzić, kto z dwojga ma racyę. Pan poseł jest nietykalny, więc nawet trybunały Rzeczypospolitej nie mają prawa tej kwestyi rozstrząsać. Istnieje jednak instancya apelacyjna, której podlegają nawet posłowie suwerennego sejmu: **opinia publiczna.**

Żaden reprezentant ludu nie może być nietykalny w prasie, jako że ponosi odpowiedzialność wobec narodu. Pani Kudrasiowa tedy apelowała do narodu, tj. opisała p. Mizerę w dziennikach. Choć się tego od posłów nie wymaga, p. Mizera jest piśmienny. Nietylko przeczytał skargę pani Kudrasiowej, lecz na nią listem otwartym odpisał.

Zamiast charakteryzować jego odpowiedź, wolimy ją przytoczyć, gdyż — gdyż jak zwykli się wyrażać włościańscy posłowie o swoich wnioskach nagłych — mówi sama za siebie.

„Proszę Szanownego pana Redaktora o umieszczenie niniejszego listu. Poseł nie płaci za komorne i nie będzie płacił, bo za wiele zapłacił, nie godziłem się na życie, tylko na mieszkanie 100 marek miesięcznie, a nie 450 marek, jak ona podaje. Sprawa będzie, to się dowiemy, czy winien, czy nie winien, może się pani Kudraś przypomni ksiądz Górski, ksiądz Chrzanowski, jak ją namawia do intrygi, jak ja mieszkałem.

Za ten więc w Studziannie co ksiądz Chrzanowski przysięgał chłopom, że będzie głosował za reformą rolną, bo nie wiedział, czy ma głosować, czy nie, Mizera go nauczył, jak posłowie mają głosować ludowi, przypomniał sobie, że jest chłopskim synem, że się urodził na barłogu, że gęsi pasał, że nie można zdradzać sprawy ludu, to było w Studziannie na wiecu w pierwszy dzień Zielonych Św., nie może tego zapomnieć, i strawić, taka twarda przysięga chłopska!

Niech sobie nie myśli, żeMizera pujdzie (sic!) do Kanossy.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku

Poseł Mizera.

Może pani Kudrasiowa lepiej zrozumie ten list niż zwykły inteligentny czytelnik i w dalszej polemice wyjaśni związek między komornem a reformą rolną, gdzie właściwie ma być Kanossa? przy ulicy Wiejskiej, czy może w sądzie pokoju?

Z treści listu jedno przecież wynika dość jasno: Pewne grupy wyborców, których poglądy podziela poseł Mizera, odbierali od posłów przysięgę, że tak a nieinaczej w Izbie głosować będą.

Doświadczenia parlamentarne wszystkich krajów potępiły mandaty nakazcze (mandats imperatives) i utrwaliły zasadę, że żaden poseł nie jest reprezentantem swego okręgu, swej gminy, swej partyi, lecz że każdy reprezentuje naród i może być wiązany tylko powinnością względem całego kraju. Wszelkie inne pojmowanie mandatów poselskich rozbija system parlamentarny, gdyż uniemożliwia współpracę różnych żywiołów w sejmie reprezentowanych, nie dopuszcza do ustępstw nawet w sprawach konieczności państwowych, czyni bezcelowemi wszelkie argumenty rzeczowe i rozumowe, nie pozwala uwzględniać sytuacyi politycznej, nowych faktów i nieprzewidzianych okoliczności, które dla każdego sumiennego obywatela muszą być przy pełnieniu funkcyi poselskiej miarodajne. Wiemy przecież, że instrukcye poselskie były w dawnej Rzeczypospolitej podstawą liberum veto, zrywania sejmów, stałej obstrukcyi życia państwowego, która przez rozkład wewnętrzny pchnęła Polskę do upadku.

Jeżeli tak groźnemi w następstwach były instrukcye i mandaty nakazcze, do jakiejże katastrofy doprowadzić może sprzysiężenie poselskie!!

Może po liście posła Mizery niejeden czytelnik zrozumie, na co choruje ten sejm suwerenny, konstytuantą zwany a nie uchwalający Konstytucyi, co dotąd nie zdolny był ze siebie wyłonić ani rządu, ani większości rządowej, ani programu, a nie dopuszczający myśli, by poza nim ktośkolwiek ośmielił się tworzyć rząd i program rządzenia.

Wnosząc z listu p. Mizery, nie poczuwa się on jednak do żadnej winy, ani wobec pani Kudrasiowej, ani wobec narodu. Jego sumienie obywatelskie jest równie mało wyklarowane, jak jego styl i ortografia. Zapewne nawet wyczytawszy te słowa nie zrozumie czego od niego chcą i znowu węszyć będzie „intrygę“ ks. Chrzanowskiego lub księdza Górskiego.

Może jednak zastanowi się, gdy mu postawimy pytanie: Czy wolno składać dwie przysięgi, które mogą się wzajemnie wykluczać, przysięga na instrukcyę wyborów i na sumienne a niewzruszone strzeżenie dobra ojczyzny? na interes stanowy i na interes państwa polskiego Nie można służyć wiernie dwóm panom, jak nie można przysięgać wierności dwóm żonom.

Może tajemnica chronicznego przesilenia gabinetowego w Polsce tłumaczy się tą mizerą sejmową?

Reflektor.

Autografy posłów

Warszawa, 17 grudnia.

Staraniem obywatelskiej komisyi ofiarności publicznej w Warszawie wydano wspaniałe album autografów poselskich dzisiejszych posłów do Sejmu. Na zbiór niniejszy złożyło się 178 autografów, nadesłanych do dnia 1 września 1919.

A oto kilka aforyzmów:

Ks. **Szczęsnowicz**, poseł z Suwalszczyzny, powiada: „Kto lubi dzieci i kwiaty, ten nie może być złym człowiekiem“.

P. Gabryela **Balicka**, poseł z Warszawy, nauczycielka, utrzymuje, że „Wychowawcy nie wolno nigdy zwątpić — w duszy ludzkiej stać się może zawsze cud“.

Poseł **Wójcik** jest znów zdania, że „Kto u drugiego widzi tylko zło, najczęściej sam jest najgorszym“.

Poseł **Rząd** Antoni radzi: „Żeś dzieckiem ludu, nie wypieraj się. Ale staraj się być synem narodu“.

Poseł Antoni **Harasz** przypomina, że „Pracą i ładem budujesię szczęścia gmach“.

Poseł Zygmunt **Klemensiewicz** namawia: „Gdzie jest silniejszy, stój zawsze po stronie słabszego“. Aforyzm ten zaopatrzył „Kuryer Poranny“ złośliwym dopiskiem, że n. p. gdy włamywacza prowadzi do kozy trzech policyantów, to wedle tego aforyzmu należy stanąć po stronie włamywacza.

Poseł Mikołaj **Wojtan** powiada ku pokrzepieniu serc dziecięcych: „Dziecko robotnika jeśli się dobrze uczy, może zostać prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej“.

I przecież nie było końca świata.

Kraków, 17 grudnia.

(l.) A więc wbrew zapowiedziom amerykańskiego „astronoma" Porty, którego fantastyczno-humbugowe rewelacye tak głośnem echem odbiły się na łamach i polskiej i zagranicznej prasy, żyjemy jeszcze i katastrofalny rzekomo dzień 17-go grudnia przebyliśmy zupełnie normalnie i szczęśliwie. I nietylko nie doczekaliśmy się zapowiedzianego końca świata, lecz nawet nie byliśmy świadkami żadnych szczególnych kataklizmów ani przewrotów. Nie działy się nijakie cuda ani na niebie, ani na ziemi, dzień wczorajszy minął tak spokojnie i zwyczajnie, jak wszystkie inne trzysta sześćdziesiąt cztery dni w roku.

A jednak byli tacy, na których złowróżbne zapowiedzi pana Porty wywarły przecież mimowoli pewne wrażenie. I ci łatwowierni przez cały dzień wczorajszy, od rana do późnej nocy, czuli się jakoś niesamowicie i ciągle oczekiwali czegoś „nadzwyczajnego". Byle jaki, najzwyczajniejszy objaw życia codziennego wzbudzał w nich niepokój, przyprawiał o trwożliwe drżenie i paniczny przestrach.

I tak zdarzyło się, że ktoś płochliwy komu w mieszkaniu zatrzęsły się szyby od przejeżdżającego ulicą automobilu, wziął owo zdarzenie (do którego przyzwyczajony jest zresztą codziennie) za przejaw trzęsienia ziemi... Ktoś inny znowu widząc o wieczornej porze kilka osób w szybkiem bardzo tempie przebiegających ulicą śródmieścia, zaczął krzyczeć z dziką rozpaczą:

— Lecę tak do domu, by razem z dziećmi zakończyć życie! Boże! Boże! A ja mieszkam aż na Dębnikach! Nie dopadnę domu... Zginę tu samotnie!...

Przechodzień ów, któremu nie wpadło na myśl, iż tylko silny mróz był przyczyną pospiechu biegnących, podobno z przestrachu przed końcem świata dostał pomieszania zmysłów.

Takie i tym podobne wypadki należały jednak do rzadkości. Na ogół ludzie odnieśli się do proroctwa p. Porty tak, jak zwyczajnie odnoszą się do różnych przereklamowanych humbugów amerykańskich.

Nadal więc będzie ziemia dokonywała swego odwiecznego obrotu koło słońca, a my nadal niestrudzenie a daremnie stacząć będziemy zażartą walkę o chleb, mąkę, węgiel i t. d. i obracać się będziemy w kole szarych, nudn. codziennych trosk, od których nie chciał nas uwolnić nawet... koniec świata.

ZYGZAKI.

Paryżanki ogłoszą bojkot zagranicznych piękności.

(m-m) Pewien „music hall" na „Champs Elysees" w Paryżu był niedawno widownią oryginalnej „patryotycznej" demonstracyi.

Dwanaście Angielek laureatek konkursu piękności w Londynie, ukazało się na podium, aby wykonać produkcye taneczne i odśpiewać kilka piosenek. Nagle jakaś pani z grona widzów zaczęła krzyczeć:

— Po co sprowadzać piękne kobiety aż z Londynu? Czyż mało mamy ich we Francyi?!...

Demonstrantka oświadczyła, że przemawia nietylko w swojem imieniu, ale jako przedstawicielka wszystkich Paryżanek.

— Wyrzucić za drzwi londyńskie „girls".

Odważnej patryotce urządzono owacyę. Dwanaście piękności londyńskich musiało się cofnąć za kulisy.

A zatem — ironizuje z humorem Clement Vautel w swej rubryce „Mon film" — znajdujemy się w okresie odrodzenia narodowego. Nie chcemy, aby do pracy we Francyi przyzywano obce ręce!...

I nóg obcych także nie chcemy...

Co prawda ładnych nóg nie brakuje nam jeszcze w Paryżu... Ręce naszych robotników niezawsze lubią męczyć się pracą, natomiast nóżki uroczych rodaczek są pełne dobrej woli i gotowe do poświęceń dla ojczyzny. Pocóż więc sprowadzać tancerki angielskie, ryzykując przez to, że waluta francuska jeszcze bardziej spadnie...

Nie należy marnotrawić dobrodziejstwa naszej niezaprzeczalnej — w jednym przynajmniej kierunku — wyższości nad obcymi wyrobami..

Zrezygnowawszy — mam nadzieję, że tylko chwilowo — z pierwszorzędnej roli w ciężkim przemyśle zachowajmy nasze wpływy bodaj w dziedzinie „przemysłu lekkiego"... Produkujmy tymczasem „nagrody piękności", śpiewaczki, tancerki, malarzy, modystki, sensacyjnych powieściopisarzy kucharzy i dowcipnisiów... Eksportujmy piękne nóżki kobiece, wodewile, pikantne sosy i bulwarowe piosenki. Cały świat potrzebuje tego — więcej może niż czegokolwiek innego. Ten „lekki przemysł" to nasza specjalność, pocóż mamy sami ośmielać konkurentów, którzy nam nic absolutnie pozostawić nie chcą!...

Energiczna spektatorka z „music-hallu" na „Champ-Elysees" ma stanowczo słuszność: ona broni pięknej nóżki francuskiej...

Nie dajmy sobie wydrzeć przewagi — przynajmniej na tem polu!... Piękne panie, pokażcie wasze zgrabne nóżki!...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Czwart. 18 grudnia

Oczekiwanie N.M.P.

Wschód słońca 7·34

Zachód słońca 3·39

Długość dnia 8·05

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Asystent".
Piątek: „Nerwowi".
Sobota: „Nina".
Niedziela popoł.: „Jeszcze wczoraj".
Wieczór: „Nina".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek: „Tancerki".
Piątek: „Tancerki".

TEATR POWSZECHNY:

Czwartek: „Niobe".
Piątek: „Baron cygański"
Sobota: „Białe fartuszki".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Czwartek: „Polska krew".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Piątek: Wł. Prokesch: „Wyspiański, jako poeta powstania listopadowego".
Sobota: J. Flach: „Miłość w poezyi polskiej".

—o—

Włochy przeciw zbliżeniu austro-czeskiemu

(?) Między Czechami a Austryą nastąpiło w ostatnich czasach zawiązanie stosunków tak silne, iż na tem podłożu, jak informują dobrze poinformowane koła paryskie, wyrósł już podobno nowy związek gospodarczy, do którego, poza Czechami i Austryą, należy podobno także Jugosławia.

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

„N I N A".

Dramat w 4 aktach Leopolda Kampfa. Przekład polski Stanisława Sierosławskiego.

Jesteśmy świadkami tragedyi ludzkiej dobroci. Wprawdzie autor ukazał dramat trzech serc, lecz — może wbrew woli — wysunął na czoło postać doktora Larsona, jemu każąc przeżywać najszerszej tragedyi zakres i o najsilniejszem napięciu tragicznem odczuwać tętno serca. Larson drogą miłości chwyta przelotną chwilę szczęścia, oddaje cały zasób uczucia Ninie, aby wraz z jej utratą stać się zbytecznym, gdyż życie zamknął w ukochanej postaci, w zamian za posiadanie jej oddając całego siebie nieodwołalnie i bez zastrzeżeń. Larson żyje, jakby w hypnozie. Nina opanowała jego uczucie i myśl, kieruje jego postanowieniami, niemal całą wolę tego człowieka ujmuje w ręce własne. Pomimo wszelkich osobistych zastrzeżeń — nerwem regulującym życie Niny, jest egoizm, więc z duszy podległego Larsona musi wyprowadzić dobroć i w chwili odrzucenia ofiary poza granicę użycia, wywołuje tej dobroci katastrofę tragiczną. Przez samą niewolę myśli i uczucia (pogrążona jest w niej również, lecz w znacznie mniejszej mierze, Nina) napięcie tragdyi Larsona potęguje się od pierwszej chwili dramatu, stąd, automatyczna jego dobroć przeraża, stąd gesty beztroskiego wesela i przelotne uśmiechy są niesamowite. Działa nań fatalizm, jakkolwiek cała jego siła spoczęła głównie w założeniu postaci Niny. Ona — jak to autor wyznaje — spada po ośliźglej, prostopadłej ścianie w dół. Skoncentrowawszy pod własną egidą wolę Larsona, sama nie posiada woli, zdolnej do heroizmu. Z tego braku wypływa niejakie pokrewieństwo z Szekspirowską Lady Makbet, naturalnie pokrewieństwo z wskaźnikiem uwzględnieniem dystansu, jaki tworzy epoka, stan, pojęcia i warunki życia.

Właściwem narzędziem fatalizmu jest Maryo. To też autor założył jego postać najbezwzględniej i najbrutalniej zakreślił jej rysy. Ponimo ciaśniejszego zakresu roli, działanie jego objawia się najintenzywniej. Jest to „spiritus movens" dramatycznej akcyi, psichicznie mniej skomplikowany, niśli jego partnerzy, w pojęciu etycznem antyteza postaci Larsona. On z duszy Niny wywodzi na jaw jej egoizm, podnieca go i doprowadzeniem do najsilniejszego tonu wygrywa walkę z przeciwnikiem. U Marya jest tak silnie napięta wola, jak u Larsona dobroć. To też finał przewidujemy od początku sztuki, dla widowni niema nic, coby w akcyi było niespodzianką, umysł widza zajmuje jedynie autor wiwisekcyą serc, walką dramatyczną trzech dusz, lecz walką w koncepcyi literackiej przeprowadzoną tak żywo, tak silnie rzucona po linii tragicznej, w szczegółach błyskotliwą, lecz pogłębioną myślowo, w całokształtcie opanowaną przez inwencyę niepośledniego talentu.

I oto nasuwa się smutna refleksya. Wszakże Kampf był dzieckiem Krakowa, tutaj wychował się, tutaj zaczął pisać. Dlaczego za życia nie doczekał się żadnej premiery na scenach polskich? Znała go zagranica, z obczyzny szły głosy o jego sukcesach. U nas było o nim głucho. Przed kilku dopiero laty (już po zgonie Kampfa) Solski wystawił jego „Bociana" — dziś (w dobie wyjałowienia repertuaru i przezwyciężenia zaległości teatralnych) przyszła kolej na „Ninę" najlepszy utwór ze spuścizny autorskiej po zmarłym.

„Nina" otrzymała na scenie krakowskiej właściwą obsadę ról. reżyserya zaś Sosnowskiego opanowała jej ton i sytuacye, szczególniejsze pieczę poświęcając harmonii scenicznej zespołu. Tak starannie przygotowanego przedstawienia już dawno nie mieliśmy w Teatrze im. Słowackiego.

Sam Sosnowski w roli doktora Larsona rozwinął przedni kunszt gry aktorskiej. Kreacyę przeżywał głęboko i malował przeżyć tych prawdę, jaknajdyskretniej szafując środkami zewnętrznymi. Sceny nieme i momenty milczące miały w jego wykonaniu najdoskonalszy wyraz. Były to silne akordy, splecione z tonów mimicznych i gestów. A te chwile, w których głos się rwał, a zdania nie dobiegały końca! Jakże mocno wyrażały załamywanie się uczucia, jak wyraziście akcentowały tragiczny ton sytuacyi.

Zielińska, jako Nina, grała siłą nerwów, uwydatniając napięcie hypnozy w stosunku do Larsona, bezwolne szamotanie się wobec ataków ze strony Marya, a przedewszystkiem po przełomie psychicznym roli, z plastyką wysunęła na pierwszy plan akcenty egoizmu, topiącego w miłosnym szale pamięć o tragedyi męża. Scenę w akcie III, gdy w drzwiach, widzących do ogrodu, rozmawia z Maryem, uświadamiającej sobie moc suggestywną, jaka płynie zeń ku niej, wyraziła w sopsób wysoce artystyczny, mocny w kolorystyce szczegółów i w intonacyi. Również epilog sztuki, w którym z tryumfem zwycięstwa zmaga się ton lęku, rzucający pytanie: „Czy myśmy winni jego śmierci?" — to był moment naprawdę piękny, pełny w artystycznym wyrazie, skończony, jako dzieło aktorskie.

Po raz pierwszy występujący na scenie naszej Bracki włożył wiele widocznych starań w rolę Marya. Młody artysta posiada korzystne warunki, zwłaszcza zalety głosowe. W grze jednak i sposobie ustawiania postaci są liczne niedostatki. Niektóre momenty (zwłaszcza w chwilach po ukończeniu kwestyi) były zupełnie martwe, akcenty twarde i intonacya niekiedy wprost nieoczekiwana, błędna.

Drobne epizody znalazły doskonałych tłomaczów w Bednarzewskiej, Ordyńskiej, Orwidzie i Wasilewskim (jaskrawy kontrast epizodu w akcie III.).

Na osobne wreszcie uznanie zasłużył przekład dramatu, dokonany przez Sierosławskiego. Pod względem językowym i literackim wykazał wielką solidność pióra.

Jan Pietrzycki.

Konferencye pomiędzy Pragą a Wiedniem w dalszym ciągu trwają, że zaś nie idzie tu o rzecz drobnego także dla polityki europejskiej znaczenia, świadczy o tem echo, wywołane konszachtami czesko-austryackimi we Włoszech.

Oto „Corriere della Sera", omawiając zamierzoną podróż kanclerza Austryi Rennera do Pragi, nawołuje, aby pilnie baczyć na to, co się nad Dunajem dzieje.

Artykuł 85 traktatu pokojowego, podpisanego w St. Germain — pisze dziennik włoski — zabrania Austryi nietylko przyłączenia się do Niemiec, lecz także powrotu do wszystkich dawnych stosunków pokrewieństwa, Włochy zaś nie są skłonne tego swego zabezpieczenia się wyrzec. Pewne jednostki wykombinowały sobie stworzenie federacyi gospodarczej na miejsce politycznej, jakgdyby mógł istnieć związek gospodarczy, którыby nie był równocześnie związkiem politycznym.

We Włoszech zdają sobie sprawę z tego, że z biegiem czasu związek gospodarczy austryacko czeski znalazłby się pod batutą Berlina i stałby się w jego ręku narzędziem wpływu nietylko gospodarczego, ale i politycznego.

Traktat gwarancyjny francusko-angielski.

(?) Kwestya traktatu gwarancyjnego angielsko-francuskiego spotyka się w angielskiej Izbie gmin z opozycyą.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby znów ta sprawa została podniesiona przez posła Wedgooda, liberała, należącego do opozycyi, który zwrócił się z interpelacyą, czy w odbywających się pomiedzy Francyą a Anglią rokowaniach w sprawie obrony Francyi na wypadek ataku Niemiec, przewidywana jest odmowa ze strony Stanów Zjedn. wzięcia udziału w tej obronie?

Interpelant położył nacisk na to, że **udział Ameryki w traktacie gwarancyjnym powinien być zasadniczym warunkiem umowy angielsko-francuskiej.**

Bonar Law w imieniu rządu odpowiedział, że rokowania tego rodzaju nie odbywały się wcale i że rząd nie zawrze żadnej nowej umowy, nie przedstawiwszy jej uprzednio Izbie.

Wystąpienie antyniemieckie w Kanadzie.

W czasie wojny miasto Berlin w Kanadzie przemianowane zostało **na Kitchener.** Rada miejska odrzuciła wniosek plebiscytu w sprawie **przywrócenia dawnej nazwy.** Tłum wpadł do sali miejskiej i **napadł na radnych Bowmana i Asmussena.** Radnego Bitzera wyciągnięto z sali i przyprowadzono do lokalu Weteranów Wielkiej Wojny, gdzie **musiał całować sztandar angielski, następnie przypięto mu kokardę narodową i prowadzono ulicami oraz wykąpano w stawie.**

Tłum napadł na redakcyę pisma „New Record", które jest własnością Eulera, członka parlamentu i zniszczył budynek. Euler był **przeciwny przymusowemu poborowi do wojska w czasie wojny,** a wspomniany dziennik wyśmiewał się niedawno z tłumu, który witał na stacyi kolejowej ks. Walii.

Laureat nagrody Goncourt'ów.

ZWYCIVZCĄ MARCEL PROUST.

(l.) Tradycyjnym zwyczajem dziesięciu mężów związanych w „Akademię Goncourt'ów" miało wydać decydujący wyrok komu przypadnie nagroda Goncourt'ów za rok 1919. Ci oficyalni i groźni sędziowie zebrali się, jak i w poprzednim roku w restauracyi przy placu Gaillon, lecz nie przybyli w liczbie dziesięciu. Przy stole zasiedli tylko: Jan Ajalbert, Leon Daudet, Rosny starszy i młodszy, Elemir Bourges, Leon Hennique, Henryk Ceard; wchodzący nadto w skład jury panowie Bergerat i Descaves wytłomaczyli swą nieobecność.

Rzadko kiedy może wybór był trudniejszy. Sędziowie znaleźli się wobec dość okazałej liczby książek poświęconych wojnie i innych dalekich od tematów Marsowych. W łonie uczonego zebrania wyłoniła się ożywiona dyskusya, jedni oświadczali się za książkami wojennemi, inni stawiali ostro swe veto.

Liczne dzieła przedstawione do nagrody to wszystko rzeczy o dużej wartości. Wśród wysuwających się na czoło znajdowały się utwory następujące: „Les Croix de bois" Rolanda Dorgeles, „Le Cabaret" Aleksandra Arnoux; „Clavel soldat" Leona Werth; „Les tranchees de Pelissane" poety Pawła Souchon; „Ariane, ma soeur" Ludwika Schneidra; „Les sept parmi les hommes" Alfreda T'stertevens'a; „Le livre de Goha-le Simple" Alberta Ades'a i Alberta Josipovici; „Le maitre de la Force" Leona Beranger'a itd.

Ostateczne zwycięstwo odniósł Marcel Proust, a książka jego uwieńczona nagrodą sześcioma głosami przeciwko czterem nosi nieco tajemniczy i zagadkowy tytuł: „A l'ombre jeunes filles en fleurs". Książka ta ukazała się już przed paru miesiącami równocześnie z drugim tomem tego samego autora: „Pastiches et melanges". Poprzedniem dziełem laureata, które osiągnęło duży sukces i cieszyło się wielką popularnością był utwór: „Du cote de cher Iwan".

Marcel Proust to Paryżanin żyjący samotnie, przyjmujący u siebie tylko od czasu do czasu nielicznych przyjaciół daleki od życia światowego, analityk subtelny, wyrafinowany, poświęcający swe życie i swój talent na „poszukiwanie straconego czasu" (jak wyrażają się o nim krytycy paryscy).

W najbliższej przyszłości laureat Akademii Goncourt'ów ma ogłosić drukiem następujące utwory. „Du cote de Guermantes", dwa tomy „Sodome et Gomorrhe" i „Le Temps retrouve".

Kraków otrzymał 16 milionów koron pożyczki na aprowizacyę.

(Z posiedzenia Rady miasta).

Rząd spełni postulaty Krakowa. — XIII pensya dla funkcyonaryuszów Podwyższenia opłat mytniczych i rzezalnych, oraz biletów tramwajowych. Teatralia.

(4) Wczorajsze posiedzenie Rady miasta otworzył prezydent Federowicz, zdając sprawę z usiłowań delegacyi krakowskiej u ministerstw w Warszawie i u Naczelnika państwa, gdzie przyrzeczono miastu **spełnienie jego najżywotniejszych postulatów,** dotyczących aprowizacyi. Oby te przyrzeczenia ulżyły doli Krakowa!

Ponadto delegacya uzyskała zapewnienie Naczelnika państwa, że władze górnicze będą miały stałą siedzibę w Krakowie. W dalszym ciągu prezydent oświadczył, że ministerstwo skarbu wyasygnowało wyłącznie

NA APROWIZACYĘ POŻYCZKĘ W KWOCIE 16 MILIONÓW KORON,

na 3 procent, zwrotne w jednym roku. Rząd przyjął również przychylne stanowisko w sprawie **odżywiania dzieci,** przeznaczając na ten cel **kilka milionów koron.**

Celem ograniczenia lichwy artykułów aprowizacyjnych ,znajdujących się w wolnym handlu, ministerstwo aprowizacyi wprowadzi w najbliższych dniach

TARYFĘ MAKSYMALNĄ.

Przed rozpoczęciem obrad nad porządkiem dziennym uchwalono nagły wniosek prezydyum wypłaty urzędnikom i funkcyonaryuszom miejskim t. zw. **XIII. pensyi,** tudzież zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki **7 milionów koron na cel powyższy i wypłaty styczniowe.**

Nad wnioskiem komisyi administracyjnej w sprawie **nowej linii akcyzowej po prawej stronie Wisły** — jak również nad zmianą wysokości **opłat mytniczych** przy wjeździe do miasta, względnie przy przekroczeniu rogatki w stronę miasta — wywiązała się obszerna dyskusya. Ojcowie miasta, którzy czy to mieszkają poza rogatkami miasta, czy też posiadają tamże grunta, wystąpili **przeciw podwyższaniu,** — jednak większość Rady uchwaliła podwyższenie myta, które przedstawia się, jak następuje: Od każdego zwierzęcia domowego jednokopytnego, w zaprzęgu lub nie, 1 kor. — od każdego zwierzęcia domowego, prowadzonego lub pod wierzch, 40 hal., od automobilu ciężarowego 6 koron, zaś od osobowego 4 kor. Nowe opłaty mytnicze powinny przynieść dość znaczne dochody miastu.

Nadradca mag. Zawadzki referował sprawę opłat rzezalnych. Komisya administracyjna postanowiła wskutek wielkich wydatków w rzeźni, **podwyższyć dotychczasowe opłaty.** Na posiedzeniu wczorajszem nie było ani jednego radcy-rzeźnika — to też Rada jednomyślnie uchwaliła wniosek komisyi. Oby tylko tych nieznacznych, bo halerzowych podwyższeń, nie chcieli nasi rzeźnicy powetować sobie na publiczności, podwyższając znów o kilka koron ceny za 1 kg. mięsa.

Na wniosek sekcyi I., II. i III. uchwaliła Rada pobór opłat od ogłoszeń (afiszów), rozlepianych w Krakowie.

Wiceprezydent Sare przedstawił uchwałę komisyi tramwajowej, domagającej się

PODWYŻSZENIA TARYFY TRAMWAJOWEJ.

Wedle nowej taryfy bilet pojedynczy dla dorosłych **kosztować ma 1 kor.** (dotąd 60 hal.), bilet pojedynczy dla dzieci i młodzieży szkolnej kosztować będzie nadal 20 hal., jak również i cena biletu robotniczego pozostaje bez zmiany (30 hal.). Nowa taryfa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1920 r. W dyskusyi domagano się przywrócenia kart abonamentowych dla wszystkich. W odpowiedzi radcom zaznaczył p. wiceprezydent Sare, że deficyt tramwaju jest bardzo znaczny, a usunąć go może tylko podwyższenie taryfy. Wprowadzenie kart abonamentowych nie może być uwzględnione, gdyż komisya tramwajowa zaprowadziła dla uboższej ludności **bloczki biletowe w cenie po 40 hal. za bilet.** Również uruchomienie większej ilości **wozów jest niemożliwe, gdyż w Krakowie niema**

Gościnne występy: Gruszczyński i Miłowska. — Program „Bagateli": „A — B — C" w miłości. — Walka premierowa teatrzyków.

W ostatnich dniach przez firmament teatralny przemknęły dwa fenomenalne zjawiska: wschodzące słońce-Gruszczyński i zachodząca gwiazda-Miłowska.

Fenomenalność Gruszczyńskiego, którego słyszeliśmy kilkakrotnie w Teatrze powszechnym polega na dziwnem a niebardzo właściwem upodobaniu w operetce. Piękny głos jego stojący na pograniczu tenoru bohaterskiego a lirycznego absolutnie nie przyakomodowany do wymagań i warunków operetki i małej sceny — nie odniósł tego bezwzględnego sukcesu, jakiego po głośnym śpiewaku moglibyśmy się spodziewać. Jego „Sandor" w „Baronie cygańskim" nie podbił publiczności do tego stopnia co Saffi w znakomitej interpretacyi pny Wandy Hendrich lub Homonay śpiewany tak świetnie przez prof. Ludwiga. Jeżeli mamy być szczerzy to o wiele korzystniej wyszedł z partyi Sandora nasz dzielny krakowski tenor p. Henryk Miller, który tę kreacyę zalicza do najlepszych w swym bogatym repertuarze, a jego sumienność i obowiązkowość nie pozwoliła mu na wykreślanie z partyi najpiękniejszych choć trudnych ustępów, jak to uczynił p. Gruszczyński...

Wspomnieliśmy powyżej, że na zodyaku teatralnym pojawiła się także sławiona niegdyś gwiazda operetkowa: Helena Miłowska. Obrała ona sobie skromny kącik w tym zodyaku przy ul. Starowiślnej i rzeczywiście rozświeciła — bodaj czy nie po raz ostatni — kasę teatralną „Nowości". P. Miłowska, jak się dowiadujemy, wycofuje się z operetki a ma zamiar poświęcić się dramatowi, oby z równem powodzeniem, jak ją towarzyszyło jej w operetce od lat 30 lub z górą!!...

Ogółem teatrzyki prywatne chwieją się, a chociaż nie kasowo — to przynajmniej repertoarowo. Weźmy na przykład „Bagatelę". Teatr nie tyle bulwarowy ile „buduarowy" — prowadzi wyborny sui generis program farsy i krotochwili — zmienia, bez powodu front — i daje nam „Konfekcyę męską" i „A B C w miłości". „Konfekcya" osiągnęła mimo wszystko duże powodzenie, atoli „A B C" mimo świetnej gry artystów po trzech wieczorach zgasło z powodu braku szerszego zainteresowania. Trzeba jednak przyznać, że jest zasługą Dyrekcyi, iż wczas usunęła nieboszczyka z afisza, nie próbując go wcale galwanizować.

Jedno jeszcze możnaby zarzucić prywatnym przedsiębiorstwom teatralnym. Polowanie za premierą w ten sposób prowadzone, że równocześnie w jeden i ten sam dzień dają nowe reprezentacye, chcąc w ten sposób „utrącić" konkurenta. Nie wychodzi na tem dobrze ani kierownictwo teatrzyków ani publiczność... **K. K.**

odpowiedniego warsztatu do budowy wozów. Wozy zaś, zbudowane w fabryce w Sanoku, gdyż ta jedyna fabryka w Polsce wozy tramwajowe buduje, kosztują obecnie **do 360.000 kor.**, a dyrekcya tramwajowa nie rozporządza funduszami odpowiedniemi. Ponieważ podnoszono ze strony radców podgórskich konieczność budowy linii do Bonarki, — p. Sare wyjaśnił, że **tej budowy obecnie podjąć się nie można.** W głosowaniu wnioski komisyi zostały **uchwalone.**

Ogólne zaciekawienie wywołał wniosek prezydyum miasta i komisyi teatralnej. Wniosek ten domaga się, aby komisya teatralna w ciągu marca 1920 roku przedłożyła Radzie m. szczegółowe wnioski, dotyczące

REORGANIZACYI OBU TEATRÓW MIEJSKICH

od sezonu 1920—1921. Dalszy wniosek domaga się upoważnienia prezydyum miasta do rozwiązania w najbliższym terminie sprawy.

WYPOWIEDZENIA WSZYSTKICH KONTRAKTÓW, ZAWARTYCH Z CZŁONKAMI ZARZĄDÓW ORAZ Z PERSONALEM OBU TEATRÓW MIEJSKICH.

Wnioski te referował wiceprezydent Rolle. Przedstawił sprawozdanie o stanie i działalności teatrów miejskich po koniec sezonu 1918—19 roku. Teatr im. Słowackiego w ub. sezonie wystawił 329 sztuk; z tego 216 autorów polskich, a 104 obcych. Teatr powszechny dał 404 przedstawień; z tego przypada na komedyę i dramat 204 sztuk, a 200 na operetki i wodewile. Frekwencya teatrów, do niedawna bardzo silna, obecnie nieco spadła. Przyczyny należy szukać w trudnościach w nabywaniu dobrych sztuk, dalej w odpływie aktorów do Warszawy, Poznania, Cieszyna, Wilna i Mińska.

Sprawozdanie członka komisyi teatralnej, prof. Sinki, podnosi, że teatr Słowackiego nie wystawiał żadnego dzieła Słowackiego, a to z powodu wielkich kosztów, jak również z powodu braku sił. Ze sztuk, które największy sukces artystyczny odniosły, to „Krąg interesów". Z artystów wymienia jako najwybitniejszych pp. **Sosnowskiego, Nowakowskiego, Orwida i Wasilewskiego.**

Strona finansowa wedle sprawozdania p. wiceprezydenta Rollego przedstawia się następująco:

W teatrze Słowackiego sprzedano biletów za sumę 1,142.000 koron, gaże wynoszą 743.000, podatek biletowy wynosi 163.000 kor., tantyemy autorskie 67.000 kor. **Ruch kasowy wynosił ogółem 3 i pół miliona koron.**

W teatrze powszechnym sprzedano biletów za 835.000 koron, gaże 784.000 kor., podatek 101.000 koron.

Następnie omawiał referent sprawę konieczcznych adaptacyi w obu teatrach. W końcu podniósł konieczność przyznania artystom dodatków drożyźnianych wedle normy: artystom do 1000 koron gaży miesięcznej po 400 kor., do 2000 koron po 300 kor., nad 2000 koron po 200 kor., członkom orkiestry teatru powszechnego 300 kor., stałej służbie technicznej po 200 kor., wszystkim przez 6 miesięcy zimowych od listopada 1919 do 30 kwietnia 1920 roku. Wydatek powyższy wynosi w łącznej kwocie **342.200 kor.**

Dyskusyę nad sprawozdaniem teatralnem odroczono do dnia dzisiejszego — poczem odbyło się posiedzenie tajne.

pociechy, owe wspólno drogi mimo kamieni, rzucanych pod nogi, — kiedy to zadzierzgnęła się więź serdeczna między młodzią legionową a doświadczonym i świadomym celu drogi pasterzem.

Ks. Biskup Bandurski pozostanie przez jakiś czas gościem gen. Roji i czwartaków w Kielcach.

Wielkie rewizye na Kazimierzu.

Wykrycie przez wojskowość wielkich magazynów odzieży, bielizny i żywności Aresztowanie kilkunastu kupców.— Rewidowani i aresztowani stawiali opór.

(T) W dniu wczorajszym Kaźmierz krakowski był bardzo ożywiony. Mianowicie tutejsza komenda wojsk zarządziła ogólną rewizyę w sklepach i tajnych magazynach. Jak nas informują, niektórzy właściciele ukrytych magazynów stawili opór i wskutek tego aresztowano ich. **Wykryto wprost nieprzeliczoną ilość bielizny ciepłej i odzieży, a także tajne magazyny z żywnością wartości kilka milionów a przeznaczoną na pasek.**

Kilkanaście ciężarowych samochodów do późnej nocy zwoziło skonfiskowaną odzież i żywność do magazynów wojskowych. Przeciw właścicielom tajnych składów wdrożono dochodzenia. **Odkryto również kilkanaście magazynów bez właścicieli, którzy na wieść o rewizyi zbiegli.** Zarządzono energiczne śledztwo za zbiegami.

Wykrycie tajnej fabryki sacharyny.

(T) Wczoraj w związku z rewizyą wojskową na Kaźmierzu, wykryła policya wspólnie z wojskowością w jednym z domów przy ul. Bożego Ciała wielką tajną fabrykę sacharyny, w której pracowało kilkanaście osób.

Podczas rewizyi znaleziono tam wielką ilość przyrządów i naczyń do fabrykacyi tego produktu jak również kilkadziesiąt kilogramów gotowej sacharyny wartości przeszło sto tysięcy koron.

Fabryka ta była własnością całej szajki „akcyonaryuszy", którzy sprzedawali towar szczególniej w Kongresówce i w Małopolsce, naturalnie po paskarskich cenach. Kilku wspólników, których zdołano ująć, aresztowano. Dalsze dochodzenie w toku.

Aresztowanie niebezpiecznych nocnych włóczęgów.

(T) Od pewnego czasu znów zdarzają się w mieście naszem większe kradzieże i włamania. Mimo czujności naszej straży bezpieczeństwa, mimo nawet ostrożności mieszkańców naszego miasta „wyszkoleni" bandyci i włamywacze zdołają ujść czujności naszej policyi i dobierają się do zamkniętych kas, schowków sklepów i magazynów w śródmieściu.

TRZECH TAJEMNICZYCH PRZECHODNIÓW.

Czuwający na posterunku onegdajszej nocy przy ul. Starowiślnej, kapral policyi p. Kożba, zauważył koło godziny pierwszej po północy przemykające się wzdłuż ulicy pod murami domów trzy tajemnicze „cienie" z tobołami na plecach. Gdy na wezwanie p. K. owi trzej spóźnieni przechodnie nie zatrzymali się, lecz poczęli zmykać co sił, p. K. strzelił za uciekającymi z rewolweru, a następnie zaalarmowawszy pobliski posterunek policyjny, począł gonić uciekających. **Na skręcie ulicy zatrzymano uciekinierów i przekonano się, że byli to trzej niebezpieczni i znani policyi zdawna włamywacze i podmiejscy apasze.** Mimo ich energicznego oporu aresztowano „ptaszków" i odprowadzono pod Telegraf. Podczas rewizyi znaleziono w ich tobołach liczne skradzione rzeczy jak kilkanaście par nowego obuwia, materye jedwabne, nową garderobę, a nawet kilka kilogramów doskonalej słoniny. Przy bandytach znaleziono również potrzelie ze znaczną gotówką, pochodzącą z kradzieży. Aresztowani nazywają się Tadeusz Żmuda l. 28, Józef Weiss l. 30, Meier Licht l. 30. Pozostawiono ich w pensyonacie „pod Telegrafem".

X. Biskup Bandurski między Czwartakami!

Kielce, 17 grudnia.

W piątek dnia 1 2b. m. przybył do Kielc ks. biskup Bandurski, podejmowany serdecznie przez gen. Roję, dowódcę okręgu gen. Kielce, wraz z korpusem oficerskim 4 p. Leg. Na dworcu kolejowym stanęła kompania honorowa z orkiestrą; przemiłego piewcę i wychowawcę duszy żołnierskiej przyjął na dworcu gen. Roja ze sztabem.

W niedzielę poświęcił ks. biskup Bandurski dom żołnierski i scenę żołnierską. Na cześć jego wydano obiad galowy.

Generał dziękował biskupowi za owe czasy, kiedy to w rocznicę utworzenia 4 pułku Leg. ks. biskup Bandurski w radziwiłłowskim borze nad Styrem, po uroczystem nabożeństwie, wygłosił owo pamiętne dla czwartaków kazanie: „We krwi Twojej żywi", — wspominał zasługi arcypasterza dla idei niepodległościowej i wręczył w dowód czci niezapomnianemu opiekunowi żołnierskiej sprawy swastykę.

Odpowiedział biskup B. skromnie, lecz ciepło, tym szczególnie sobie właściwym darem wnikania w duszę żołnierską.

Por. Jedynak wspominał dawne czasy, rok 1916 — owo karmienie serc legionistów słowem

Genewa wypędza obcych urzędników hotelowych

(l.) Urząd sprawiedliwości i policyi w Genewie postanowił odmówić pozwolenia na pobyt w mieście wszystkim cudzoziemcom, zajmującym w hotelach posady urzędników, kluczników, kucharzy i kelnerów kawiarnianych. **Liczni** kucharze francuscy, którzy przebywali w Genewie otrzymali nakaz powrotu do swego kraju.

Otwarcie kanału Panamskiego.

(l.) Jak donoszą dzienniki francuskie otwarcie oficyalne kanału Panamskiego odbędzie się z końcem roku 1920. Floty wszystkich narodów otrzymają zaproszenie na wzięcie udziału w tej uroczystości.

Paryż przeprowadza sanacyę repertuaru kinematograficznego.

(l.) W ostatnich dniach Paryż przeżył znowu maleńką, w swoim rodzaju, sensacyę. Oto film kinematograficzny przedstawiony w licznych kinoteatrach paryskich został wygwizdany i zbojkotowany przez publiczność. Film był apoteozą zbrodni, roił się od napadów bandyckich, zamachów na pociągi i auta, wystrzałów rewolwerowych itd. Stanowisko jakie zajął tłum paryski wobec tych apaszowskich obrazów dało odpowiednią nauczkę przedsiębiorcom kinowym i dowiodło, iż publiczność, skądinąd niesłychanie cierpliwa, przecież potrafi postawić granice w przyjmowaniu przeróżnych najidyotyczniejszych historyi i najbardziej rozbójniczych pomysłów.

Samosąd nad murzynem.

Dzienniki polskie w Stanach Zjedn. donoszą: W Madison tłum wywlókł murzyna Wallace Baynesa z jego domu niedaleko stąd **i rozstrzelał go. Murzyn zabił podobno Kay Ozburna**, agenta stacyi kolejowej, który pomagał podszeryfowi w **aresztowaniu murzyna**, za jakies małe przestępstwo.

POINT DE REVERIES!...

(m.-m) Magistrat wyrzekł wielkie słowo, na które czekały mnogie rzesze ludu krakowskiego, rojącego o świętach ze słodką strucla i białą bułką!...

Magistrat przemówił... Cieszcie się Krakowianie! dostaniecie mąkę i to aż po 20 dekagramów na osobę... To nie bagatela!... Wszak rodzina składająca się z 10 osób dostanie całe dwa kila!.. a jeśli ktoś ma mniej liczną rodzinę to sam sobie winien, dlaczegoż nie okazał większej przezorności w myśl maksymy: crescite et multiplicamini!...

Zegnajcie marzenia o białych pulchnych bułeczkach, struclach z makiem, o babkach z rodzynkami!... Te przysmaki zobaczą na swych świątecznych stołach tylko paskarze miejscy i wiejscy!...

Ci, którzy nie mogą płacić cen paskarskich za mąkę, będą się mogli pocieszać opowiadaniem fantastycznej bajki: „A było to wtedy, kiedy na święta piekło się strucle, ciastka, babki" ogryzając jednocześnie wielką figę!...

20 deka mąki na osobę... Point de reveries!

o

CHLEB ZA TYDZIEŃ BIEŻĄCY wydadzą sklepy i piekarnie rejonowe po 1 kg na osobę za odlaczeniem 56 odcinka legitymacyi zbiorowej od soboty 20 b. m.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś doskonała, stałem powodzeniem ciesząca się krotochwila „Niobe" z pp. Klońską w roli tytułowej, — jutro śliczny „Baron cygański" z p. Millerem w partyi tytułowej i pp. Brozowską, Feldmanową, Rotowską, Zimajer, Lelewiczem, Ludwigiem, Tarnawskim, Rawitą i in. w rolach głównych oraz z pełnym ognia czardaszem p.p. Koszutskich w akcie drugim. W sobotę po raz czwarty tak gorąco przyjęty przez prasę i publiczność, doskonały wodewil K. Krumłowskiego, mianowicie „Białe fartuszki" z wybornymi typami krakowskimi, pp. Morskiej, Kolman, Relewiczówny,

żelskiej, Horowiczowej, Zdańskiej, Koszutskiego, Kucharskiego, Minowicza, Kolwasa. Magnuszewskiego i przezabawnymi tańcami w trzecim zwłaszcza akcie.

KREDYTY NA SPROWADZANIE TOWARÓW Z ANGLII. Poselstwo brytyjskie w Warszawie (Oddział komercyalny) nadesłało Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie odbitkę regulaminu, obejmującego warunki, pod którymi rząd angielski zgadza się na udzielanie kredytu do wysokości 80 procent dla towarów wywiezionych z Anglii do Polski. Bliższych informacyi zasięgnąć można w biurze Izby.

O ZWROT ZUŻYTEJ AMUNICYI. Zwyczaj gromadzenia po domach wszelkich części zużytej amunicyi jak łusek, zapalników, pierścieni miedzianych itp. i robienia z tych części przedmiotów zbytku (kałamarzy, przycisków, wazonów i t. p.) staje się karygodnym nałogiem. Wobec braku surowców w kraju i wobec tego, że stanowią one materyał obecnie bardzo drogi, przy zamówieniach tych części amunicyi skarb polski wydaje kroci owe sumy pieniężne, gdy tymczasem niektóre części zużytej amunicyi mogą być użyte wielokrotnie i przedstawiają dla Państwa szczególną wartość nawet w stanie częściowego ich zdeformowania, gdyż poprawienie ich wymaga niewielkiego nakładu pracy. Także i inne części amunicyi jak zapalniki, pierścienie miedziane i t. p. stanowią ze względu na brak surowców w kraju materyał bardzo cenny i poszukiwany. Przechowywanie i gromadzenie amunicyi bez różnicy na jej stan, wykonywanie z niej przedmiotów zbytku jest najsurowiej wzbronione i będzie surowo karane na mocy dekretu o sekwestrze surowców. Wszelkie części amunicyi mają być odnoszone w gminach do zarządów gminnych, lub do żandarmeryi a w miastach powiatowych do odnośnych Dowództw wojskowych, w Krakowie zaś wprost do Zbrojowni.

„KURSY DOROSŁYCH". W ciągu bieżącej zimy organizuje T. S. L. tak w kraju jak i w Krakowie nową formę pracy kulturalno-oświatowej jako „Kursy dorosłych". Celem tej działalności będzie uzupełnienie wykształcenia młodzieży w okresie pozaszkolnych oraz dorosłych, nadto wykształcenie i wychowanie obywatelskie przez kursy i wykłady. Dla ustalenia organizacyi tej pracy, odbędzie się w lokalu Zarządu Głównego T. S. L. ul. św. Anny 5, II. p.) konferencya w dn. 19 bm. o godz. 6 wieczór.

ZWIĄZEK OKRĘGOWY T. S. L. W KRAKOWIE. Zarząd Książnicy Związku Okręgowego T. S. L. w Krakowie (ul. św. Anny 5) zwraca się do wszystkich tych, którzy wypożyczyli książek z Wypożyczalni T. S. L. w latach 1914 do 1919, by je natychmiast zwrócili, w przeciwnym razie poda ich na zwiska do wiadomości publicznej, jako działających na szkodę instytucyi oświatowej.

KRAKOWSKIE TOW. TECHNICZNE. Dn. 19 bm. o godz. 7 wieczór w sali posiedzeń Krak. Tow. technicznego przy ul. Straszewskiego l. 28, II p. odbędzie się tygodniowe zebranie członków.

DZIŚ III SEANS OKULTYSTYCZNY prof. A. Czerbaka w sali Sokoła. Cały czysty dochód przeznaczył prelegent na gwiazdkę dla żołnierza w polu, to też nic dziwnego, że popyt na bilety w księgarni Eberta jest tak wielki. Na poprzednie dwa seansy setki osób odeszły od gmachu Sokoła, sala bowiem była wysprzedana, a sposób przeprowadzenia doświadczeń z eksperymentalnej psychofizyki i medyumizmu tudzież prelekcya zyskała ogólne uznanie dla znanego polskiego medyumisty.

WIEC PUBLICZNY w sprawie ustawy i aprowizacyi stróżów i stróżek odbył się w sali Domu robotniczego 14 bm. Uchwalono rezolucyę domagającą się od sejmu rychłego zatwierdzenia wniesionej ustawy dla stróżów, od właścicieli i administratorów kamienic potrzebnych przyrządów do utrzymania porządku w kamienicach; wreszcie postanowiono złączyć się w organizacyi Związku kraj. stow. kat. stróżów, robotników i służby domowej.

(T) **OGÓLNA OBŁAWA POLICYJNO-WOJSKOWA ZA POPISOWYMI.** Przedwczoraj przedsięwzięła policya wraz z wojskowością obławę za popisowymi lub należącymi do wojska. Od czasu do czasu przez ulice miasta zdążały oddziały wojska i policyi prowadząc z kwaśnemi minami delikwentów. Ujęto również kilkunastu apaszów.

(T) **ARESZTOWANIE NA DWORCU.** Wczoraj aresztowano na dworcu kol. Jana Maniaka, który ku ogólnemu zgorszeniu przeszukiwał kieszenie swych bliźnich. Niepoprawnego rękopatę... złapała za rękę policya i po dosadnym wykładzie o poszanowaniu cudzych kieszeni odstawiła go pod Telegraf, gdzie grzesznik w cichości opłakuje swe nieecne czyny.

KOMISYA KOMUNIKACYJNA postanowiła odbyć z komisyą budżetową wspólne zebranie dla rozpatrzenia sprawy ujednostajnienia płac kolejarzy i pożyczek dla kooperatyw. Uchwaliła wezwać rząd, aby do dni 14 przedstawił statut kasy emerytalnej pracowników kolejowych, uchwalono wezwać na skutek pisma naczelnego dowództwa rząd,ażeby ministerstwo kolei do dni 14 przedłożyło projekt poboru pracowników kolejowych oraz projekt poprawy bytu kolejarzy we wschodniej Galicyi. Wreszcie wezwano rząd, ażeby przedłożył umowę z towarzystwem belgijskiem co do podrożenia cen wozów sypialnych.

OGRANICZENIE PRZEDŚWIĄTECZNE RUCHU OSOBOWEGO NA KOLEJACH AUSTR. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że prawdopodobnie w tygodniu przed Bożem Narodzeniem będzie wstrzymany ruch pociągów osobowych z powodu braku węgla. Takżamo i ruch towarowy dozna znacznych ograniczeń.

POLSZCZENIE POZNANIA. Na najbliższem środowem posiedzeniu poznańskiej rady miejskiej, omawiana będzie sprawa jak najrychlejszego spolszczenia zarządów gazowni, wodociągów i elektrowni.

JAK CZESI UJEDNOSTAJNIAJĄ PRAWODAWSTWO? Gabinet czeski został rozszerzony. Stworzono tam mianowicie nowe ministerstwo ujednostajnienia prawodawstwa. Tekę tę objął dr Milan Hodża.

PROCES BELA KUHNA. Przed trybunałem karnym w Budapeszcie rozpoczęła się rozprawa główna przeciwko b. komisarzowi ludowemu Belli Kuhnowi o podżeganie do mordu. Bela Kuhn jest jak wiadomo nieobecny i internowany w Austryi. Akt oskarżenia zarzuca mu, że z jego poduszczenia zamordowano kapitana artyleryi Franciszka Mildnera. Oprócz Kuhna oskarżono b. prokuratora trybunału bolszewickiego Dinnyesa i szereg innych.

ZATARG SZWAJCARSKO-FRANCUSKI. Z powodu zwolnienia szwajcarskiego personalu hotelowego we Francyi ujawnił się w Szwajcaryi silny ruch protestowy, przyczem nawet doszło do tego, że zwalnia się personal francuski w hotelach szwajcarskich. Także szwajcarska Rada Związkowa zamierza poczynić w Paryżu w tej sprawie przedstawienia, a nawet w razie potrzeby zagrozić środkami odwetowymi.

PRZEPEŁNIONE KRYMINAŁY. (m-m). W miejscowości Cusseti we Francyi — jak donoszą pisma paryskie — niema w więzieniu ani jednego wolnego miejsca. Kilku aresztowanych przestępców musiano wypuścić na wolną stopę, alowiem brakło dla nich pomieszczenia. Oczywiście taki stan rzeczy może si ęodbić w bardzo przykry sposób na bezpieczeństwie spokojnych obywateli Cusseti.

SKŁADKI. P. Porębska złożyła w Administracyi „Gońca Krakowskiego" paczkę z podarunkiem na gwiazdkę dla żołnierza polskiego w polu.

—o—

ŚWIĄTECZNY NUMER „ŻYCIA I POWIEŚCI" ozdobiony piękną ryciną tytułową kompozycyi Zygmunta Wierciaka — przedstawia się nader interesująco. Na bogatą treść składają się oprócz czterech powieści zajmująca nowela Schnitzera, tryskająca dowcipem humoreska Jeromea, opowiadanie o zwyczajach wigilijnych u różnych narodów, niezwykle ciekawe „tajemnice życia pozagrobowego" oraz szereg innych zajmujących artykułów. W numerze tym wydawnictwo „Życia i Powieści" zamieściło prospekt, który wskazuje, że sympatyczne pismo postępować będzie nadal po drodze rozwoju i doskonalenia się. Redakcya zapowiada druk niezwykle senzacyjnych powieści, wprowadzenie nowych działów oraz ulepszenie strony ilustracyjnej. Prenumeratorzy „Życia i Powieści" otrzymają cenne premie książkowe oraz będą mogli brać bezpłatny udział w artystycznej loteryi, której wygraną stanowić będzie obraz pierwszorzędnego pendzla.

LE JOURNAL DE POLOGNE. Wczoraj ukazał się w Warszawie pierwszy Nr. francuskiego dziennika „Le Journal de Pologne", redaktorem którego jest p. Robert Vaucher — dyrektorem p. Frederic Delogeau. Dziennik francuski — jak sam pisze w art. „A nos lecteurs" — jest organem **przyjaźni polsko-francuskiej**, tej przyjaźni, której nie nadszarpnął w ciągu wieków żaden konflikt. Najwybitniejsi polityci, ekonomiści i literaci francuscy przyrzekli swoją współpracę, czytamy nazwiska wszechświatowych potęg, jak: Clemenceau, Briand, Deschanel, Millerand, Jules, Cambon, Marcel Prevost, Lavedain St. Saens i inni wszystkim znani. Z przodowników polskiej myśli politycznej i naukowej również nie brak nikogo: Ign. Baliński, Z. Dębicki, St. Grabski, Wł. Rabski, M. Seyda, Bohdan Wasiutyński, Stefan Żeromski, Antoni Zwan i in. „Le Journal de Pologne" może liczyć na ogólne powodzenie, pierwszy już bowiem dzień jego życia, zainteresował, sympatyę pozyskał i wiele obiecał.

(?) **„GAZETA POLICYI PAŃSTWOWEJ".** W Warszawie wyszedł pierwszy numer tygodnika pod powyższym tytułem. Jestto numer wprost okazały tak rozmiarami (16 stron), jak i doborem treści, dostosowanej do potrzeb zawodowych tego środowiska, dla którego jest wydany. Nowe to pismo stawia sobie za zadanie uzupełnienie zakresu wykształcenia zawodowego młodej policyi państwowej oraz dążyć ono zamierza do uobywatelnienia instytucyi policyi i ścisłego zespolenia jej ze społeczeństwem. „Gazeta policyi państwowej" ma ponadto być łącznikiem pomiędzy publicznością a policyą. Nowemu pismu, które tak poważnie i po obywatelsku pragnie traktować swoje zadanie, redagowanemu przez komitet redakcyjny, składający się z 6 osób, życzymy szczerze powodzenia. Każdy numer „Gazety" zawierać będzie dodatek ilustrowany. Przedpłata miesięczna wynosi 10 marek miesięcznie, redakcya zaś mieści się przy ul. Długiej 38, w Warszawie.

(?) **KALENDARZ HUMORYSTYCZNY „FIGLARZA"**, ustalonej już renomy, wyszedł z druku i jest do nabycia przy ul. Wielopole Nr. 8, (Redakcya „N. K."). Cena egzemplarza wynosi 7 kor. W roku bieżącym kalendarz ten został znacznie rozszerzony (128 strondruku), każda zaś stronica jego tryska prawdziwie polskim humorem.

NADESŁANE.

Kijów zdobyty przez bolszewików.

Moskwa (W. B. K.). Komunikat bolszewicki: **Czerwone wojska zataczają coraz ciaśniejszy krąg dookoła Kijowa.** Od zachodu doszły znowu do rzeki Irpen, na wschodzie walczą o przeprawę przez Dniepr, na południu koło miejscowości Wiszenka. **W najbliższym czasie wpadnie Kijów bezwarunkowo w ręce wojsk czerwonych.** Także w Charkowskiem jest sytuacya dla nieprzyjaciela nie do utrzymania. Po wysunięciu się i osadzeniu wojsk czerwonych na linii kolejowej Charków—Połtawa, zajęliśmy na wschodzie i południowym wschodzie miasta Charków, Kutians (?) i Czugujew.

Rozpaczliwa obrona Kijowa.

Odessa (W. B. K.). Jak słychać, **tworzą się obecnie w armii Denikina oficerskie bataliony szturmowe,** które odchodzą, jako oddziały lotnicze, pod Kijów, aby bronić silnie zagrożonego miasta.

KIJÓW PADŁ WCZORAJ.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi iskrowo z Moskwy: **Wojska czerwone zdobyły wczoraj Kijów.**

Sztab gen. Mamontowa w rękach bolszewickich.

Moskwa (W. B. K.). Pisma tutejsze twierdzą, że **bolszewicy wzięli do niewoli sztab generała Mamontowa,** przyczem w ich ręce wpadł miał gen. Skuro.

Zamknięcie granicy francusko-szwajcarskiej.

Wiedeń (W. B. K.). Wedle doniesień pism tutejszych, została zamknięta granica francusko-szwajcarska. Przyczyną zamknięcia ma być rozkaz rządu francuskiego, a to rzekomo **z powodu stanowiska Szwajcaryi wobec Niemiec.**

D'Annunzio w drodze do Rzymu.

Berlin (B. K.). „Lokalanzeiger" donosi z Kopenhagi: Według nadesłego tutaj telegramu z Rzymu, d'Annunzio znajduje się w drodze do Rzymu.

Podróż min. Wojciechowskiego do Lwowa.

Warszawa. (Tel. M.) W środę wiecz. udał się do Lwowa min. spraw wewn. Wojciechowski w towarzystwie szefa sekcyi bezpieczeństwa w min. spraw wewn. Urbanowicza i dra Górskiego. Podróż ta stoi w związku **z przyjęciem służby bezpieczeństwa na terenie Małopolski przez państwowe władze centralne,** a także z zagadnieniami natury administracyjnej.

Niemcy wydali koalicyi 5.000 dział, 25.000 karab. maszynowych, 3.000 moździerzy i 1.700 samolotów.

Londyn (B. K.). Minister wojny Churchill oświadczył w Izbie gmin, że istotnie **Niemcy wydali 5000 dział, 25.000 karabinów maszynowych, 3000 moździerzy i 1700 samolotów.** Z materyału kolejowego **mają Niemcy dostarczyć jeszcze 42 lokomotywy i 406 wagonów.** O rokowaniach w Dorpacie oświadczył Churchill, że **pomiędzy Rosyą a państwami bałtyckiemi nie przyszło dotąd do porozumienia.**

Porażki bolszewików na frontach polskich.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 17 bm. Front litewsko-białoruski: **Na odcinku Dzisna i Połock dokonały nasze oddziały szeregu śmiałych wypadów, biorąc** kilkunastu jeńców. Lokalny **atak bolszewików nad Dźwiną został odparty.** Na reszcie frontu silna działalność wywiadowcza. Front wołyński: Dzielny wypad naszych wojsk **rozgromił przeważające siły nieprzyjacielskie na zachód od Białokorowicz, biorąc 7 karabinów maszynowych i 70 jeńców.**

Tłum chce zrzucić z tronu króla bułgarskiego.

Warszawa. (Tel. M.) W Zofii zebrał się olbrzymi tłum przed pałacem królewskim i domagał się zrzucenia z tronu cara Borysa. Wojsko rozpędziło demonstrantów.

Grupa Poniatowskiego występuje z P. S. Ludowego.

Warszawa. (Tel. M.) W środę odbyło się w Sejmie zebranie grupy poselskiej „Wyzwolenia", celem zajęcia stanowiska wobec uchwał Rady naczelnej stronnictwa. Przypuszczają powszechnie, że **z klubu P. S. L. wystąpi kilkunastu członków, którzy utworzą osobną grupę pod przewodnictwem posła Poniatowskiego.** W sprawie tej frakcya poselska „Wyzwolenia" zebrała się wczoraj wieczorem na narady, które przeciągały się do północy.

Warszawa. (Tel. M.) Wobec konfliktu w klubie P. S. L zdaje się być zagrożoną sprawa większości sejmowej. **Blok stronnictw większości liczy 205 członków. Wystąpienie chociażby kilkunastu członków nadwyręży poważnie większość i zmusi ją do grawitowania w kierunku prawicowym i szukania oparcia w związku ludowo-narodowym i narodowo-chrześcijańskim** klubie robotniczym.

Paderewski stanie oko w oko z Bilińskim przed konwentem seniorów.

Warszawa. (Tel. M.) Na odbytem we środę posiedzeniu konwentu seniorów uchwalono w obecności premiera Skulskiego, iż **w piątek 19 bm. odbędzie się drugie a zarazem ostatnie przed feryami świątecznemi posiedzenie sejmowe,** na którem odbędzie się dyskusya **nad expose premiera.** Pierwsze posiedzenie **poświąteczne odbędzie się 7 stycznia 1920. r.**

Następnie pos. Dubanowicz postawił wniosek, **domagający się uczczenia b. premiera Paderewskiego w drodze osobnej ustawy sejmowej.** Wniosek ten **nie uzyskał większości. Zadecydowano** natomiast, że **Paderewskiego pożegna marszałek specjalnem przemówieniem.** Na tem samem posiedzeniu konwentu **seniorów zajmowano się również sprawą konfliktu, wynikłego między b. premierem Paderewskim a b. min. Bilińskim.** Paderewski zwrócił się do marszałka z prośbą **o umożliwienie mu odpowiedzi na zarzuty, postawione mu przez Bilińskiego** w jego mowie pożegnalnej. **Prośbę tę postanowił konwent uwzględnić i zaprosił na następne posiedzenie Paderewskiego i Bilińskiego celem wyjaśnienia sprawy.** Wreszcie konwent seniorów **zgodził się na utworzenie przybocznej Rady finansowej,** pozostawiając klubom sejmowym ustalenie składu Rady i jej organizacyę.

Patek ministrem spraw zagranicznych.

Warszawa (PAT). „Monitor Polski" ogłasza następujące pismo:

Do Pana Leopolda Skulskiego, prezydenta ministrów w Warszawie. Na wniosek Pana **powołuję p. Stanisława Patka na urząd ministra spraw zagranicznych.** Równocześnie **zwalniam p. dra Władysława Wróblewskiego,** podsekretarza stanu w prezydyum rady ministrów z tymczasowego kierownictwa tego ministerstwa. Naczelnik państwa: Józef Piłsudski, prezes ministrów: Leopold Skulski.

Warszawa (tel. M.). „Monitor" opublikował nominacyę p. Patka na ministra spraw zagranicznych. Przed ostateczną decyzyą minister **Patek odwiedził kilkakrotnie p. Paderewskiego, usiłując go skłonić do przyjęcia teki ministra spraw zagranicznych,** przyczem był gotów zająć przy Paderewskim stanowisko wiceministra. **Paderewski stanowczo odmówił.** Sprawa obsadzenia **stanowisk wiceministrów** nie jest jeszcze zadecydowaną. W tej sprawie minister Patek **porozumiewał się z pp. Dąbskim i M. Seydą.**

Dymisya ministra Przesmyckiego.

Warszawa. (Tel. M.) Minister kultury i sztuki p. Przesmycki podał się do dymisyi. Dymisya została przyjętą.

Dymisya Dra Stefczyka.

Warszawa (PAT). Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 16 grudnia 1919 **zwolnił dra Franciszka Stefczyka, na własną prośbę, ze stanowiska prezesa głównego urzędu ziemskiego.**

Przeciw powołaniu Rady finansowej.

Warszawa. (Tel. M.) W kołach sejmowych **przyjęto nieprzychylnie projekt nowego ministra skarbu Grabskiego powołania Rady finansowej.** Instytucya ta nie zapowiada żadnego pożytku, pozwoliłaby natomiast odpowiedzialnemu kierownikowi min. skarbu **uchylać się od odpowiedzialności.** Projekt ten odesłano celem zaopiniowania klubom sejmowym.

Gospodarka naftą przejdzie w ręce min. aprowizacyi.

Warszawa (tel. M.). Pod przewodnictwem ministra aprowizacyi Śliwińskiego odbyło się wczoraj **posiedzenie państwowej rady aprowizacyjnej,** na której zastanawiano się nad sprawą gospodarki naftą i solą. Uznano za pożądane **skoncentrowanie gospodarki naftą w ręku ministra aprowizacyi.** W sprawie soli stwierdzono stale wzrastającą produkcyę. Przewidziane jest **uruchomienie solanek w Innowrocławiu.**

Umowa handlowa Polski z Denikinem.

Warszawa. (Tel. M.) Wczoraj wróciła z poł. Rosyi misya handlowo-przemysłowa pod przew. min. Iwanowskiego. Misya ta zawarła z rządem Denikina umowę handlową, umożliwiającą rozwój stosunków handlowych z Rosyą południową.

Na słońcu niema plam.

Kraków (PAT). Obserwatoryum astronomiczne komunikuje: **Plam, widzialnych gołem okiem, na słońcu niema.**

Wielkie podrożenie dzienników warszawskich.

Warszawa. (Tel.) **Pisma warszawskie podniosły znacznie ceny prenumeraty i pojedynczych numerów.** Obecnie numer dzienników warszawskich kosztuje 50 fenigów. Równocześnie wydawnictwa warszawskie zapowiadają z powodu wielkich kosztów wydawniczych, **jeszcze znaczniejsze podrożenie pism z dn. 1 stycznia.**

Strajk metalowców.

Warszawa. (Tel. M.) Wybuchł tu **częściowy strajk** metalowców na tle ekonomicznem.

Sądownicy łódzcy grożą strajkiem.

Łódź. (PAT) „Rozwój" podaje, że urzędnicy sądowi postanowili **zastrajkować na znak protestu przeciw zamianowaniu żyda Kohna prezydentem sądu.**

Wyjazd delegacyi nauczycieli do Lwowa

Lwów. (Tel. W.) **Dziś wyjechała ze Lwowa** do Warszawy deputacya złożona z **członków kraj. związku nauczycieli szkół wyższych dra** Zagajewskiego, dra Urycha i dra Weinera z Krakowa, celem przedłożenia ministerstwu oświaty słusznych postulatów nauczycieli w Małopolsce. Najgłówniejszym postulatem jest **sprawa zrównania płac.**

Powrót Polaków z niewoli.

Warszawa (tel. M.). Do Gdańska przybył parowiec angielski z 200 jeńcami niemieckimi, pośród których **znajduje się 169 jeńców z Poznańskiego i z terytoryów, przyznanych Polsce, oraz 87 jeńców cywilnych i uchodźców z Polski.**

Niemcy otrzymają krótką i stanowczą odpowiedź.

Londyn. (BK) „Daily Chronicle" donosi, że **odpowiedź Rady najwyższej na notę Niemiec będzie krótka i stanowcza. Zawierać ona będzie termin, w jakim ma nastąpić ratyfikacya traktatu** pokojowego i podpisanie protokołu dodatkowego.

Trzydniowa wycieczka George'a do Paryża.

Warszawa. (Tel. M.) Lloyd George ma udać się z końcem tygodnia do Paryża **celem kontynuowania spraw, poruszonych na konferencyi w Londynie.** Pobyt Lloyda George'a potrwa 3 dni.

Terroryści węgierscy dziś będą straceni.

Budapeszt. (BK) Wczoraj w południe zakomunikowano skazanym na śmierć terorystom decyzyę, zatwierdzającą wszystkie wyroki śmierci. Prokuratorya państwa wyznaczyła termin egzekucyi na dzisiaj.

Smierć śmiałego lotnika.

Warszawa. (Tel. M.) Według wiadomości z Korfu lotnik kap. Howell, odbywający **lot do Australii** spadł w pobliżu tej wyspy i poniósł śmierć.

Kartę przemysłową
i zwolnienie od wojska na nazwisko **Jakób Heukorn** skradziono dnia 3 październiku. Ktoby wiedział coś o tem raczy donieść właścicielowi za wynagrodzeniem. Jakób Heukorn, Dzielnica XI. ul. Madalińskiego 1. 15. 4485

Do sprzedania urządzenie sklepu cukierniczego.
Wiadomość: Magazyn Mód „Stefania", Kraków, Szpitalna 32. 4488

Pokój
(elektr.. gaz, łazienka) ewent. z kuchnią dla jednej lub dwóch osób podnajmę zaraz za prowianty. Zgłoszenia tylko pisemne pod „Mieszkanie" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 4484

Marki pocztowe
używane polskie, zagraniczne, zbiory, zapasy kupuje Eug. Szczerban, Handel marek zagranicznych, Lwów, Kochanowskiego 62 (Przesyłki polecone z cenami). 4338

ZGUBIONO
kartę zwolnienia wojskową. Józef Kawecki podp, inż. Dokument uważa się za nieważny. 4491

Wierzch na futro
męskie z karakułowym kołnierzem sprzedam. Wiadomość: Wystawa L. P. P., Straszewskiego 28. 4434

„ODOL"
nadszedł i jest do nabycia w parfumeryi
Ludw. Korzeniowskiego
Kraków, Floryańska 22. 4436

ZGUBIŁEM
kartę powołania na nazwisko Sitek Stanisław. Dokument ten nieważny. 4492

Pokój kawalerski
obszerny o dwóch łóżkach zaraz do wynajęcia. Wiadomość: A, K., Starowiślna 14, parter, ofic. 4499

RĘCZNE MŁYNKI
na kamieniach, ważące wraz z kołem 12 kg., a mielące 5 do 6 kg. zboża na godzinę, sprzedaje po K 250, z wysyłką na prowincyę po K 275, firma **S. BINZER, Kraków, Radziwiłłowska 15.** 3855

MASZYNY DO PISANIA
wszystkich systemów: naprawa, przeróbki, odnawianie w najkrótszym czasie największa specyalna Pracownia maszyn biurowych **JULIUSZ HECKER, Kraków, Narka 25.** 4432

Zakład męski
na mężczyznę średniego wzrostu w dobrym stanie do sprzedania i zęby sztuczne (dolna i górna szczęka) tanio do nabycia. Ul. Szlak 34, parter, drugie drzwi na lewo. 4429

PANIENKA z 2 kl. wydz. poszukuje miejsca. Zgłoszenia pod K. F. Admin. Gońca. 4329

Suche drzewo opałowe twarde i miękkie w każdej ilości natychmiast do nabycia na żądanie z odwozem **Franciszek Kaczmarczyk, Kraków, Starowiślna 39.** Filia ul. Lubicz 32, sklep. **Ceny najniższe.** 4487 **Ceny najniższe.**

Zakład art. rzeźbiarski i pozłotniczy J. POTOCKIEGO W BIECZU
przyjmuje wszelkie roboty kościelne i salonowe oraz
wypychanie rozmaitych ptaków i zwierząt
według P. T. życzeń (nadesłanych pocztą), które po wykonaniu w kilku dniach odwrotnie przesyłam. 4490

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE zmiękcza i usuwa **Cholekinaza H. Niemojewskiego**
Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają.
Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. **Objawy (podczas ataków).** Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty. Żółcią, dreszcze, zimne poty żółtaczka. — **Bliższych informacyi udziela:** Aptekarz - fizyolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.** 3081

Jedyny najtańszy dom handlowy
IGNACY CYPRES
Kraków, ulica Szewska L. 13/11 G.



poleca niklowy system Roskopf 70 kor., Budzik o 2 dzwonkach 100 k. Skrzypce ze smyczkiem 200 kor. i wyżej. Harmonie wiedeński model, jednorzędówka kor. 250. dwurzędówka kor. 400 Trąby akordeonowe kor. 40, 50, 60. Dyamenty do szkła kor. 70, 100. Brzytwy kor. 30, 50, 60. Maszynki do włosów kor. 50, 65. Maszynki do samogolenia kor. 40. Pas do brzytwy 14 K Kamień 7. Pudła do skrzypiec po K 80 i 150. Wysyłka za zaliczką. **Cennik ilustr. za nadesłaniem 2 kor. przekazem.** 4009

Nie wysyłamy agentów,
lecz celem dania możności oryentowania się co do **jakości** i ceny wysyłamy w paczkach pocztowych sortyment mydeł toaletowych z 15-tu gatunków.
Zwracać się do wyłącznych sprzedawców wyrobów naszych na Galicyę i Śląsk:
J. Wanderer, Kraków, Berka Joselewicza 4 albo B. Gross, Kraków, Grodzka 59.
Tow. akc. „DEHA" Warszawa
FABRYKA MYDEŁ TOALETOWYCH. 4326

NA GWIAZDKĘ!
Najstosowniejszym podarkiem jest
flakon perfum lub pudełko mydeł toalet.
Największy wybór i najtaniej poleca
LUDWIK KORZENIOWSKI
Kraków, Floryańska 22.

Pończochy damskie i dziecinne,
w dobrych gatunkach, skarpetki męskie, kołnierze pikowe miękkie dla Panów, przybory do krawieczyzny 4081
NOWOŚCI DLA PAN taśmy niciane na sznurowadła, hurtownie
polecają E. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.
Przy zakupach hurtownych odpowiedni opust.

Bandaże rupturowe



na sprężynkach i bez sprężyn, lecz na gumach. Opaski brzuszne dla pań. Bandaże i krążki gumowe przeciw opadaniu macicy. Bandaże przeciw wypadaniu kiszki stolcowej. Moczniki gumowe dla osłabionych na pęcherz, dla mężczyzn i kobiet w czasie pracy, spaceru i do podróży. Pończochy gumowe i owijaki elastyczne na żylaki nóg. Pro. stotrzymacze przeciw zgarbieniu i t. d.
M. L. POLACZEK, SAMBOR 2
Galicya. 4284

2 | DWIE NOWE KSIĄŻKI! | 2

Na czas Bożego Narodzenia
wyszły co dopiero z druku:

1) **KANTYCZKI**
Zbiór pieśni, kolęd i pastorałek
śpiewanych powszechnie po domach polskich w czasie świąt Bożego Narodzenia. Zebrał organista Brząkała. Cena książki o 8 arkuszech druku, w illustr. okładce tylko 4 kor.

2) **KOLĘDY I PASTORAŁKI**
Pieśni, wesołe śpiewki, przemówienia, życzenia i zwyczaje ludowe
na czas od wilii Bożego Narodzenia aż do święta Trzech Króli, używane po domach polskich i śpiewane przez pastuszków, kolędników i lud polski. Zebrał pleban Roch Świętek, Cena książki o 10-ciu ark. druku, w illustr. okładce kor. 5·—.
Należytość należy posyłać naprzód z dołączeniem 1 K na opłatę i koszta przesyłki.
Odsprzedającym daje się 40% rabatu!
Do nabycia w każdej księgarni lub też w
KSIĘGARNI WYDAWNICZEJ JÓZEFA JURCZYKA W BIAJEJ, MAŁOPOLSKA. 4437

KWIATY SZTUCZNE
artystyczne kapeluszowe, dekoracyjne, kościelne, pióra, boa, fantazye poleca hurtownie i detailicznie 4494
Wincentyna Górska, Kraków, Floryańska 18, I p.

CIEPŁE I ZIMNE PRZEKĄSKI 4058
o każdej porze dnia **w wielkim wyborze** poleca
BUFET ŚNIADANKOWY
Zygmunta Nuzikowskiego, Szewska 14.
Ponadto posiada zawsze na składzie: **wytworne wędliny wiejskie, doskonałe sery krajowe i zagraniczne, prawdziwe śledzie pocztowe** i t. p. oraz
wódki własnego wyrobu.

Fabryka papy firmy „Budulec"
we Lwowie, ul. Panieńska 4473
poszukuje zdolnego i rutynowanego
majstra do fabrykacyi papy.
Warunki wedle umowy. Zgłoszenia tylko pierwszorzędnych sił z odpisami świadectw przyjmuje firma
„Budulec", Lwów, Panieńska.

MARMOLADĘ
znakomitą, pierwszej jakości, 50% owocu, 50% cukru dostarcza całowagonowo w skrzynkach po 10 i 20 kg po cenie bardzo przystępnej dostarcza
Spółka rolniczo-handlowa „ZIEMIA"
Cieszyn, ul. Fabryczna 13.
Telegramy: Ziemia-Cieszyn. Telefony: 187 i 92.
Sprzedaż w międzyczasie zastrzeżona.

Spółka samochodowa „POLAUTO"
Spółka z ogr. odpow.
w Krakowie, ulica Gołębia L. 14, parter
Kupno i sprzedaż. Samochody osobowe oraz ciężarowe nowe i używane. Części składowe i przybory, Benzyna, oliwa i smary. Motocykle. rowery. 4407
Wynajem samochodów osobowych i ciężarow

OKAZYA! FABRYCZNE RESZTKI
na damskie kostyumy i męskie ubrania oraz wielki wybór płaszczyków dziecinnych **tanio do nabycia** u firmy
Jakób Friedmann, Kraków, Floryańska 7.
4493

!! DAMSKIE !!
kostyumy, płaszcze, futra, suknie spacerowe, wieczorowe i t. d. wykonywa najszykowniej 4256
JÓZEF GAŁĄZKA, Kraków, Floryańska 24.

HANDEL ŚNIADANKOWY
BERNARDA FEILGUTA
Kraków, ul. Sławkowska 14
Bufet zaopatrzony w zimne i ciepłe przekąski. Piwo okocimskie i cieszyńskie. 4438

Dom z restauracyą i handlem kolonialn., przeszło 100 lat istniejącym, z obszernemi stajniami zajezdn., pięknym ogrodem, w mieście, gdzie gimnazyum, w prowincyi poznańskiej, **jest pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia.** Wpłaty 50.000 marek. Piśmienne zgłoszenia pod nr. 1501 do „Par", Polska Ag. ya Reklamy w Poznaniu, ul. Rycerska 8. 4

NA GWIAZDKĘ
CENY OBUWIA ZNIŻONE
W SKŁADZIE OBUWIA I BIELIZNY
S. PITZELE, KRAKÓW
ULICA LUBICZ L. 3.
4486

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.